

Składanie rezygnacji przez członków zarządu – nareszcie jasny komunikat

Sukcesja w składach organów spółek kapitałowych jest czymś naturalnym i powszechnym. Być może właśnie z tej racji ustawodawca, a za nim judykatura i doktryna zmierzają do uregulowania, dalej wyłożenia tego zagadnienia w sposób możliwie jak najbardziej precyzyjny, wolny od uciążliwych wykładni i sporów.

Niemniej, czego wyrazem jest przegląd poglądów orzeczniczych z kilku ostatnich lat, również i ta materia nie uciekła całkowicie od wątpliwości, których dobitnym przykładem są redakcje statutów/umów wielu spółek kapitałowych.

Członek Zarządu może utracić status osoby zasiadającej w Zarządzie m. in. poprzez fakt złożenia rezygnacji. O ile sama treść rezygnacji z zasady nie nastrocza wielu wątpliwości prawnych, o tyle określenie adresata tejże nie jest już takie oczywiste.

Zagadnienie precyzyjnego określenia daty „dokonania” się rezygnacji, względnie, w przypadku sporu, ustalenia kto na określony czas pozostaje w składzie poszczególnych organów, stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania, wpływa bowiem na *gros* działań podejmowanych przez spółkę, zarówno w relacjach zewnętrznych jak i wewnętrznych. Problem – co oczywiste - nie rozwiązuje się przy analizie rejestru przedsiębiorców KRS spółki, wszak wpis (wykreślenie) danej osoby jako członka organu spółki w tymże rejestrze ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny (prawno – kształtujący). Określenie zatem - ponad wszelką wątpliwość – właściwego adresata do złożenia oświadczenia o rezygnacji, pozwoli również oceniać taką rezygnację - bez prowadzenia złożonych sporów – w kontekście daty jej skuteczności dla: a) składającego rezygnację; b) dla spółki.

Sąd Najwyższy w dniu 31 marca 2016 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 89/15 podjął uchwałę, która rozstrzyga, w jaki sposób (do kogo) członkowie Zarządu spółki kapitałowej powinni składać oświadczenie o rezygnacji z pełnionej funkcji, aby oświadczenie to było skuteczne. Uchwała została podjęta m. in. w perspektywie funkcjonowania rozbieżności w orzecznictwie, które to doprowadziły do ukształtowania się kilku odmiennych poglądów.

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.

Wedle pierwszego z nich, członek Zarządu powinien złożyć oświadczenie o rezygnacji innemu członkowi Zarządu lub prokurentowi, zgodnie z ogólną zasadą biernej reprezentacji spółki (tak wyrok SN z 21 stycznia 2010 r., II UK 157/09). Zgodnie z drugim poglądem, oświadczenie o rezygnacji powinno być składane radzie nadzorczej, bądź specjalnemu pełnomocnikowi, powołanemu uchwałą zgromadzenia wspólników w spółce z o.o., bądź uchwałą walnego zgromadzenia w spółce akcyjnej (tak wyrok SN z 27 stycznia 2010 r., II CSK 301/09, wyrok SN z dnia 3 listopada 2010 r., V CSK 129/10). Trzeci pogląd stanowił, iż rezygnacja powinna być składana organowi uprawnionemu do powołania członków Zarządu, a więc, co do zasady, zgromadzeniu wspólników lub radzie nadzorczej (tak wyrok SN z 7 maja 2010 r., III CSK 176/09).

Sądowi Najwyższemu, zostało przedstawione następujące pytanie prawne: „Czy przy składaniu przez członka zarządu oświadczenia woli o rezygnacji z pełnienia tej funkcji, spółka kapitałowa, w razie braku odmiennego postanowienia umownego (statutowego), jest reprezentowana przez jednego członka zarządu lub prokurenta (art. 205 § 2 oraz art. 373 § 2 k.s.h.), radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia akcjonariuszy (art. 210 § 1 oraz art. 379 § 1 k.s.h.), przez organ uprawniony do powoływania członków zarządu, czy – w braku rady nadzorczej – przez zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie)?”

W odpowiedzi, Sąd Najwyższy, w składzie siedmiu sędziów (w sprawie o wskazanej już sygn. akt III CZP 89/15), podjął uchwałę następującej treści: ***Oświadczenie członka zarządu spółki kapitałowej o rezygnacji z tej funkcji jest składane – z wyjątkiem przewidzianym w art. 210 § 2 i art. 379 § 2 k.s.h. – spółce, reprezentowanej w tym zakresie zgodnie z art. 205 § 2 lub 373 § 2 k.s.h.***

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego odpowiada więc pierwszemu z przywołanych powyżej poglądów. Z uchwały Sądu wynika, że oświadczenie członka zarządu spółki kapitałowej o rezygnacji z tej funkcji jest składane – co do zasady (wyjątek dotyczy bowiem sytuacji gdy jeden udziałowca/akcjonariusz jest członkiem zarządu – *vide* art. 210 § 2 i art. 379 § 2 k.s.h.) spółce.

W związku z powyższym, w sytuacji składania takiej rezygnacji spółkę reprezentuje jeden członek zarządu lub prokurent także wtedy, gdy rezygnację składa członek zarządu jednoosobowego lub

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.

ostatni członek zarządu wieloosobowego albo gdy składają ją jednocześnie wszyscy członkowie zarządu wieloosobowego, a spółka nie ma prokurenta. Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu kategorycznie wskazał, że okoliczność - chociażby nawet nietypowa (ale tylko przy naturze omawianego niniejszym zagadnienia), polegająca na tym, iż rezygnację składa jedyny członek zarządu albo wszyscy członkowie zarządu wieloosobowego razem – nie uzasadnia odstąpienia od wyjaśnionej na te potrzeby zasady „reprezentacji biernej” w spółce.

Przeciwstawiając się adwersarzom stosowania takiej konstrukcji, zgodnie z którą rezygnujący członek zarządu (w sytuacji np. gdy jest jedynym członkiem zarządu) sam może „potwierdzić” swoją rezygnację, co sprawi, że zostanie ona uznana za skutecznie złożoną, zaznaczono, że interesy ustępującego członka zarządu i spółki w takiej sytuacji „w normalnym układzie stosunków „ (cytat sformułowania w ślad za uzasadnieniem orzeczenia Sądu Najwyższego) się nie wykluczają, stąd stan taki winien zapewnić harmonijną realizację - wywodzonych też przez autora postulatów – (i) przesądzenia dla członka Zarządu, że doszło do skutecznie złożonej rezygnacji z określoną datą; (ii) zainicjowania efektywnej procedury wyłonienia ewentualnie nowego członka zarządu spółki.

W naszej opinii, w świetle interpretacji ustaleń Sądu Najwyższego, zawartych w uzasadnieniu komentowanego wyroku – nie jest dopuszczalnym ustanowienie innych – na zasadzie delegacji statutowej/umownej - rozwiązań, które, wbrew zawartej w orzeczeniu Sądu Najwyższego interpretacji, prowadziłyby do uznania, że oświadczenie o rezygnacji członka zarządu stało się skuteczne dla spółki i tego członka zarządu, który złożył rezygnację. Statut (umowa spółki) może przewidywać jakikolwiek krąg adresatów składanego oświadczenia o rezygnacji, niemniej złożenie takiego oświadczenia tymże adresatom (o ile nie będzie pośród nich pozostałych członków zarządu lub prokurenta) nie będzie przesądzać, że rezygnacja się dokonała, tj. że zaszły skutki prawne i faktyczne dla spółki związane z taką rezygnacją.

Regulacje takie, o ile występują w dokumentach spółek, nie będą decydować o skuteczności składanych rezygnacji, niemniej będą rozszerzać krąg podmiotów, wobec których taka rezygnacja będzie komunikowana, co z perspektywy postulatu aby taka informacja była „znana” wszystkim członkom organów spółki, jest z zasady rozwiązaniem rekomendowanym.

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.

W świetle przytoczonego orzeczenia Sądu Najwyższego, złożenie rezygnacji wbrew zasadom zawartym w tymże wyroku, a skomentowanym powyżej, może powodować ryzyko uznania, że rezygnacja danego członka Zarządu nie doszła w rzeczywistości do skutku. Konsekwencje takich ustaleń mogą być wysoce niekorzystne tak dla spółki, jak i dla samego członka składającego rezygnację, a dodatkowe komplikacje mogą się pojawić np. w sytuacji, gdy rada nadzorcza powoła na miejsce danego członka Zarządu inną osobę.

Przy analizie przepisów prawa, w tym celem zrozumienia czynionej wykładni, w szczególności, gdy jest ona zwieńczeniem pewnego aktywnego sporu w judykaturze i doktrynie, wypada niekiedy zastanowić się nad *causą* dla której *per saldo* przyznano rację określonej interpretacji. Sam ożywiony spór – *ipso se* - stanowił o tym, że z zasady dopuszczalnym było wywodzenie na tle zasad reprezentacji biernej w spółkach różnych wniosków. Autor uważa, że być może nie przesadzającym ale relewantnym dla ogólnej oceny jest fakt, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, iż zarząd w spółce kapitałowej jest właściwym gwarantem zarówno dla interesu składającego rezygnację, który przejawia się w umożliwieniu mu skutecznego, zapewnionego przez prawo bez żadnych ograniczeń zakończenia mocą swej woli pełnienia funkcji, oraz dla interesu spółki, który przejawia się w kategorycznym stwierdzeniu dojścia do skutku tego oświadczenia o rezygnacji.

Bardziej prozaiczną, niemniej niezwyklej wagi przyczyną, która sprawia że komentowana wyżej wykładnia Sądu Najwyższego wydaje się być „przyjaźniejsza” i mająca z zasady uniwersalne zastosowanie w praktyce jest to, iż Zarząd jest organem reprezentującym spółkę oraz prowadzącym jej sprawy, a przy tym stale funkcjonującym. Przyznawanie prerogatyw odbioru takich oświadczeń innym organom spółek - z racji chociażby charakteru funkcjonowania tych organów w spółce (np. nie zawsze w sposób permanentny; w ramach posiedzeń, etc.) - generowałoby określone ryzyka i utrudniało np. realizację woli rezygnującego członka zarządu, której najczęstszym przejawem jest wywołanie natychmiastowych skutków swojego oświadczenia.

Rafał Rozwadowski, adwokat

Zuzanna Sasiak, aplikant radcowski